

Po serii wpadek i występów poniżej własnych możliwości Roma dała swoim fanom powody do zadowolenia. Na Stadio Olimpico wygrała z Novarą aż 5-2, zdobywając trzy cenne oczka w ligowej tabeli. Oto jak trener i piłkarze komentowali dzisiejszy mecz.

KJAER na Twitterze

- 5 bramek + 3 punkty + 1 wygrana = jaka piękna niedziela! Robimy kolejny krok do przodu w kierunku pozycji w tabeli dającej prawo gry w europejskich rozgrywkach. Forza Roma!

TOTTI na swojej oficjalnej stronie

- Dziś wygraliśmy po strzeleniu pięknych pięciu bramek. W ataku stworzyliśmy wiele okazji i pomimo gorąca dobrze się poruszaliśmy. Trzeba jednak powiedzieć, że w Serie A nie ma nigdy łatwych meczów. Wszystkie drużyny naszej ligi są poukładane i dobrze ustawione na boisku. Novara ma za sobą dobre wyniki i pokazała, że jest w dobrej formie, strzelając bramkę dosyć szybko. To w takich momentach można docenić dojrzałość drużyny. Widać to ze sposobu, w jaki reaguje na cios: szybko i bez zmiany nastawienia. Udało nam się odwrócić wynik, a potem przejęliśmy kontrolę nad meczem. Dla Romy to ważny sygnał dojrzałości.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Ten mecz nie był łatwy. Wszystko można ocenić pozytywnie?

LE: Zawsze są pozytywy i negatywy, ale dziś jestem naprawdę zadowolony, ponieważ to był bardzo trudny mecz. Z uwagi na godzinę, na ciepło i na przeciwnika, który od 270 minut nie tracił bramek. Nasi rywale zagrali bardzo dobrze w 3 ostatnich meczach. Było trudno. Rozmawialiśmy w tym tygodniu nad tym, jak zacząć ten mecz, a i tak to oni wyszli na prowadzenie. Ale udało nam się zmienić losy spotkania. Piłka nożna to nie matematyka, to nie nauka ścisła. Musimy popracować nad wykonywaniem rzutów z autu. Ale daliśmy sobie dziś radę z rywalem, który dobrze się zamykał. Stworzyliśmy wiele okazji bramkowych.

Dziś strzelili także Bojan i Lamela.

LE: Dla Bojana, Lameli i Marquinho to było bardzo ważne. Także dla Daniego, który nadal strzela. I dla Fabio, który strzelił piękną bramkę, kiedy był zmęczony. Simone Perrotta jest zawsze gotowy pomóc drużynie. Podobnie jak Francesco i Daniele, który grał dziś na nie swojej pozycji.

Pierwsza połowa Osvaldo naprawdę świetna. To wielki napastnik?

LE: Na pewno. Ale musimy wymagać od niego jeszcze więcej. Dziś dobrze się

poruszał, wpędził przeciwnika w kłopoty. I asystował przy голу.

Piłka nożna to nie matematyka, ale brakuje nam 4 punktów do 3 miejsca. Będzie trudno w Lecce?

LE: Bardzo trudno. Mają świetnych, szybkich graczy. Jesteśmy blisko. Coś robimy dobrze, nawet jeśli nie jest to wielki sezon w naszym wykonaniu, jeśli chodzi o regularność. Zmierzymy się z bezpośrednim rywalem, ale do końca jeszcze 8 kolejek.

Obrona. Dziś De Rossi chwalił Kjaera.

LE: Dziś Simon bardzo pomógł Daniele. Ale De Rossi jest bardzo doświadczony. Dziś graliśmy zbyt szeroko, kiedy wychodziliśmy z pressingiem. Bez wątplenia to jeden z aspektów do poprawienia. Po przerwie wiele poprawiliśmy. Musimy kontynuować tę pracę. Zostało jeszcze kilka spotkań.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

Odpowiednie podejście na rozpoczęcie pozytywnej serii?

LE: Może, może... My myślimy zawsze o tym, żeby poprawić poziom drużyny. Byłoby to piękne i dla zespołu, i dla fanów. Jeśli jesteśmy blisko trzeciego miejsca, to dzięki naszej pracy. Naszym obowiązkiem jest pracować do samego końca.

Roma pierwszy raz wygrała po tym, jak to rywale zaczęli od wyjścia na prowadzenie.

LE: Widziałem, że Marquinho jest w formie. Może grać pomiędzy pomocą i atakiem i na skrzydle, ponieważ potrafi wejść w akcję. To utalentowany gracz. Musimy coś jeszcze poprawić, ponieważ drugiego gola można było uniknąć.

Roma znowu zaczyna dużo strzelać.

LE: Kiedy zespół strzela 5 goli, to znaczy, że był sprytny. Ale mnie interesuje, ile okazji bramkowych stworzyliśmy w ubiegłych meczach. Na pewno musimy poprawić pewne sytuacje meczowe. Jak wszystkie drużyny z resztą.

Dziś grał Pan z dwoma zawodnikami pośredniczącymi między atakiem i pomocą?

LE: Nie, nie było tak. Ale to się może zdarzyć, kiedy mierzysz się z tak zamkniętym rywalem. Lepiej jest wyjść z własnej pozycji, cofać się, a potem wychodzić. Dziś widać było, że moi gracze mają charakter.

DE ROSSI dla Roma Channel

Celem jest 3 miejsce?

DDR: Jeśli wygramy trzy najbliższe mecze, to odrobimy straty do kilku drużyn. Ale nie ma sensu mówić o tym teraz.

W Romie nie ma stałych graczy wyjściowego składu...

DDR: Musimy tak kontynuować. Są piłkarze, którzy czasem siedzą na ławce, a potem grają porywający mecz, jak dziś Bojan i Marquinho...

O kibicach Romy.

DDR: Musimy pracować i tyle. Zdarzyły się w tym roku narzekania, których nie było

nigdzie indziej na poziomie pozapiłkarskim. Znamy je i staramy się o nich nie myśleć. Ale widać, że ludzie są z nami. Słysząc było aplauzy. Na stadionie mogą się zdarzyć gwizdy czy krytyka. To normalne. Ale tutaj można było zobaczyć coś wyjątkowego. Mam nadzieję, że ten entuzjazm nie zniknie po pierwszym roku tego projektu.

Drużyna, której się boicie?

DDR: Myślę, że Lazio jest teraz najgroźniejsze bo zajmuje 3 miejsce, choć czasem męczy się lub przegrywa. Ale sezon kończy się dopiero w maju, a nie dziś.

Taka piłka nożna Cię bawi?

DDR: Bawię się dobrze, kiedy wygrywam. O trenerze już mówiłem i znacie moje zdanie na ten temat. To coś zupełnie innego niż mentalność Ranieriego, ale on, na przykład, doprowadził nas o punkt od scudetto. Musimy zacząć wygrywać, jak to się działo u Spallettiego i Ranieriego. Trzeba się naoliwić, rozkręcić.

MARQUINHO dla Roma Channel**Gratulujemy pierwszej bramki w Romie. Dziś wielki mecz i dużo, dużo biegania...**

M: Zawsze staram się być coraz lepszy. Zagrałem 90 minut zarówno dziś, jak i z Milanem. Odzyskuję formę i rytm gry. Nie spoczywam jednak na laurach. Chcę być coraz lepszy i biegać więcej.

Na początku błędne podejście?

M: Tak, na początku brakowało nam trochę równowagi, ale potem powoli weszliśmy w mecz. Zaczęliśmy grać piłką po ziemi i na szczęście szybko wyrównaliśmy. I wtedy mecz się odmienił.

Komu dedykujesz tę bramkę?

M: Mojej rodzinie i mojej narzeczonej. Jestem zadowolony, że udało mi się strzelić pierwszego gola.

Poza uderzeniem lewą nogą, potrafisz także pięknie strzelać głową...

M: Nieczęsto zdarza mi się strzelić bramkę głową. Zwykle strzelam nogą. Dziś byłem też bliski strzelenia drugiej bramki, ale Fontana świetnie się spisał. Ważne jest jednak, że wygraliśmy.

Dziś grałeś też jako pośrednim między pomocą i atakiem. Jak to możliwe, że nigdy nie postawiono Cię na tej pozycji w Brazylii?

M: W Brazylii grałem bardziej cofnięty, ale zdarzało mi się też między atakiem i pomocą, albo nawet jako reżyser gry i napastnik. Jedyna pozycja, na jakiej nigdy nie grałem, to bramkarz.

Decydujący moment dla Romy. Możecie teraz myśleć o LM?

M: Tak, to nasz główny cel. Ale teraz w tabeli jest bardzo ciasno i musimy koniecznie wygrać w Lecce.

DE ROSSI dla Sky

Kilka potknięć, ale za to bardzo owocnie w ataku.

DDR: Tego się spodziewaliśmy. Przy bramce dałem się wyprzedzić, ale to było piękne uderzenie. Powiedziałbym, że potem poradziłem sobie nawet dobrze. Muszę podziękować Simonowi Kjaerowi, który zagrał wielki mecz.

Dziś zagrałeś jako środkowy obrońca. Jak poszło?

DDR: To coś nowego. Raz zagrałem tak z Juve, gdzie broniliśmy się wszyscy razem. Dziś oni wychodzili wszyscy z kontrą i dla mnie było to bardzo trudne. Nie zrobiliśmy jednak spektakularnych błędów i zdobyliśmy trzy punkty, na jakich nam zależało.

Roma może mierzyć w trzecie miejsce?

DDR: Tabela to jedno, ale my zawsze mówimy to samo. Jest wiele drużyn walczących o trzecie miejsce. Na pewno nie skończył się wyścig, choć po derby wydawało się, że może tak być.

LUIS ENRIQUE dla Rai

Piękny wynik, ale trochę za bardzo się męczyliście...

LE: Mecz był trudny z wielu powodów. Nie zaczęliśmy dobrze, ale na koniec wykonaliśmy świetną pracę.

Wydaje się, że bardzo Pan wierzy w Marquinho...

LE: Tak, to piłkarz, który wiele wnosi na boisko.

Roma nie pozwala na zbyt dużo...

LE: Oni dużo ryzykowali, od kiedy wyszliśmy na prowadzenie. Może się zdarzyć, że w czasie meczu traci się bramki. To normalne.

Jak się ma Totti?

LE: To piłkarz o niewiarygodnym talencie. Jestem zadowolony z postawy drużyny.

Trzecie miejsce jest blisko...

LE: Tak, ale to 3 miejsce walczą 6 drużyn. Czekam na to, co zrobią inni, a potem zobaczymy. Ja się troszczę tylko o Romę. Ważne, żeby utrzymać równą formę.

Autor: kaisa